

Wiesław Michałek*

SMIERĆ I REINKARNACJA ARCHITEKTURY

DEATH AND REINCARNATION OF ARCHITECTURE

Architektura ginie nie tylko dlatego, że jest już nie modna, brzydka, stara i ma pryszcze. Giną także nowe i piękne domy. W ciągu paru sekund znikają z powierzchni ziemi całe miasta. Po latach na tych miejscach wyrastają nowe inne domy, które często zmieniają nie tylko swój styl ale i sposób myślenia ich lokatorów na całe wieki.

Słowa kluczowe: architektura, odbudowa, odtworzenie, reinkarnacja

Architecture dies not only because it is out of fashion, ugly, old and has pimples. New and beautiful houses die as well. Within several second whole cities disappear from the Earth. After years in these places arises new other houses, which often change not only their own style but also manner of thinking of their residents for long centuries.

Keywords: architecture, rebuild, reconstruction, reincarnation

Jest wiele powodów i okoliczności, w których architektura starzeje się bądź wręcz umiera podobnie jak żywy organizm. Niektóre z nich zostały scharakteryzowane hasłowo w programie konferencji. Zapewne w rzeczywistości okoliczności w jakich architektura odchodzi w niepamięć bądź starzeje się ideowo, materiałowo, formalnie i stylistycznie jest znacznie więcej niż tych, które opisywano w glossie do dyskusji. W tym miejscu poddano analizie ten przypadek dematerializacji architektury, który dzieje się w sposób nagły, wręcz katastroficzny.

Na skutek oddziaływania sił zewnętrznych struktura budynku, miasta, a nawet całego regionu ulega destrukcji niezależnie od woli mieszkańców. Jest efek-

tem działań ekstremalnych i to zarówno tych, które generowane są przez przyrodę jak i tych, które wywodzą się z programowego działania człowieka, np. wojny. W tym przypadku architektura dematerializuje się w sposób bezwzględny niezależnie od tego czy jest nowa i ładna czy jest technicznie i stylistycznie zużyta. W tym przypadku proces destrukcji może być różny. Wśród sprawców tych działań znajdują się takie żywioły jak ogień, trzęsienie ziemi, tsunami, wybuch wulkanów, powódź, huragan itp. Siły te pochodzą od natury i są w znacznym stopniu nieprzewidywalne również przy dzisiejszym stanie techniki.

Jakby tych sił destrukcyjnych było mało, są jeszcze takie, które generuje człowiek przeciwko człowie-

* Wiesław Michałek, dr inż. arch., Politechnika Krakowska, Wydział Architektury, Instytut Projektowania Architektonicznego.

kowi. Wojna, bo ten właśnie żywioł mam na myśli, niszczy nawzajem dorobek całych cywilizacji. W tych okolicznościach destrukcji ulega architektura całych zespołów mieszkalnych i miast, niezależnie od jej wartości kulturowej, materialnej i niezależnie od wieku materii. Tak więc mozolnemu procesowi budowania towarzyszy z drugiej strony proces destrukcji, który działa bądź to niezależnie od naszej woli (zjawiskowo), bądź pragmatycznie i programowo prowadzony przez człowieka przeciwko drugiemu człowiekowi. W sposób naturalny zniknęły m.in. miasta Pompea i Herkulanum zalane przez lawę Wezuwiusza.

Podobnie choć przy pomocy sił tsunami fale oceanu zmiotły z powierzchni ziemi japońskie miasta Nagano i Niigata. Trzęsienia ziemi niszczą każdego roku setki miast i osiedli nie bacząc na ich wartość kulturową. Huragan Catrine zniszczył w 2007 roku znaczny obszar Zatoki meksykańskiej. Na tym tle mit o Atlantydzie i jej zatonięciu w głębinach oceanu jawi się jako idylla, a nie apokalipsa, której miejsce i czas dotąd pozostają niewyjaśnione [1].

W grupie zjawisk niewyjaśnionych, w których powody destrukcji do dziś jeszcze nie są jasne jest znacznie więcej. Wśród nich np. Machu Picchu, gdzie nie wiemy do końca, dlaczego miejsce to zostało porzucone przez mieszkańców i zostało później wchłonięte przez dżunglę. Także nie jest do końca wyjaśnione opuszczenie grodu przez mieszkańców Biskupina, który przez wieki tkwił w mokradłach Niziny Wielkopolskiej.

Na tym tle równie mocno rysują się także działania destrukcyjne dla kultury materialnej ludzkości, które pochodzą od człowieka bądź są skierowane przeciwko drugiemu człowiekowi. Skutki wojny bądź nienawiści społecznej są równie groźne jak te pochodzące od natury. Okoliczności, jakie towarzyszą wojnom na przestrzeni dziejów, są nam powszechnie znane. W ferworze walki ginie wiele organizmów żywych ale także ginie bezpowrotnie materia. Wśród tej ostatniej

architektura stanowi większość. Wśród działań totalnej wojny rozróżniamy jeszcze i takie, które są symboliczne, bo wymierzone w czułe miejsca systemów. Wystarczy przytoczyć niektóre z nich: zburzenie Bastylii, podpalenie Reichstagu, atak na WTC itp.

Często w ramach zemsty lub rewanżu mścimy się na ikonach systemu, pomnikach, świątyniach lub pałacach i wrywamy z korzeniami brązowe figury tyranów.

Na tym tle ocalenie przed zemstą ludu Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie jest nie lada osiągnięciem cywilizacyjnym, a wpisanie go do rejestru zabytków dowodem dużej tolerancji społecznej naszego narodu wobec historii.

Wielokierunkowo przebiega również odradzanie się architektury po zniszczeniach. Bywa, że znika ona bezpowrotnie i na zawsze pozostaje ikoną w literaturze lub w pamięci człowieka. Jest także i tak, że pozostaje legendą od początku do końca, jak wspomniana wcześniej Atlantyda.

Znamy także z naszej najnowszej historii przypadek, gdy zniszczony organizm miasta w trakcie działań wojennych odradza się niczym Feniks z popiołów i nadal żyje odbudowany siłą społeczeństwa, jak na przykład Warszawa.

W działaniach destrukcyjnych generowanych przez wojnę ilość energii poświęcona na destrukcję wydaje się być później równoważona przez wysiłek jaki jest konsekrowany na odbudowę zniszczonej substancji. W tym czasie czynnik rachunku ekonomicznego i rentowności inwestycji bywa pomijany. W przypadku reinkarnacji architektury, która została odzyskana z łona natury, jak np. Pompeje czy Herkulanum, Mykeny, Teby, Karnak, Palmira itp. Ich drugi byt bardzo mocno rzutuje na historię cywilizacji i często powoduje jej zmiany w stylu bądź kulturze. Na tym tle odzyskanie dwóch miast zalanych lawą przez wybuch Wezuwiusza stało się przyczyną głębokich zmian kulturowych i renesansu kultury antycznej po średniowieczu.



Podobne odniesienia mają współczesne wydarzenia, które w podobny sposób oddziałują na nasze życie bieżące. Często tylko na to nie zwracamy uwagi.

W moim prywatnym bycie dotknął mnie również jeden z żywiołów, który przemienił i rozpuścił w niebyt własny dom. Zbudowany z materiałów odwracalnych a więc łatwo i całkowicie rozpuścił się w środowisku. Pozostała fotografia i pamięć o ludziach, którzy w nim mieszkali przez lata. Żywioł odmienił spojrzenie na to co było i spowodował że na tym miejscu powstanie już zupełnie inny dom. Bogatsi o doświadczenia staramy się popełniać nowe błędy. Powstaje nowy dom, różny formalnie, stylistycznie, materiałowo ale podobny ideowo. Na tle takich nieszczęść odczytujemy inne przywiązanie do materii. Zaczynamy rozumieć uzdrowicielską rolę żywiołu, który powołuje nowe byty w sposób pośredni.

Przyroda sama w sobie wytwarza takie mechanizmy i stany, w których nie konserwuje w sposób absolutny bytów, które są nieodporne na działania ekstremalne.

Nieprzewidywalność i zaskoczenie okoliczności na które człowiek ma ograniczony wpływ, które jednak zmieniają czasem nasze otoczenie a nawet poglądy. Często w ramach dźwigania się z ruin w procesie odbudowy odkrywamy nowe, dotąd nieznanne funkcje i wartości bytu.

W życiu cywilizacji proces ten rozmywa się i widoczny jest tylko w skali historycznej. Często rozmywa się w kilku pokoleniach. Jeśli natomiast zjawisko to zmieści się w życiu jednego pokolenia rola zmian i ich wpływ na świadomość człowieka doświadczono tym zjawiskiem jest niebagatelna.

Natura bowiem nie zna pojęcia konserwacja, natomiast eliminacją posługuje się w sposób bezwzględny.

PRZYPISY

[1] Atlantyda – mityczna kolebka cywilizacji, która zaprzętała umysły poszukiwaczy od czasów, kiedy Platon w swych dialogach *Timaios'a* i *Kritias'a* przekazał źródła o wspaniałym kontynencie. Pogląd, iż rzeczywiście istniała znajduje również wielu przeciwników jak i zwolenników. Gdzie leży prawda, czy rację miał Arystoteles spychają-

cy historię o Atlantydzie między bajki czy Platon jego nauczyciel? Czy rozwój współczesnej nauki może doprowadzić do rozwiązania tej zagadki? Hipotezy i prezentacje różnych poglądów dotyczących Atlantydy, jej związku z Trójkątem Bermudzkim odnaleźć można w pozycji autorstwa Andrzeja Marks.

BIBLIOGRAFIA

Ziółkowski A., *Historia Rzymu*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2004.
Pliniusz S., *Naturalis Historia*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2004.
Kuczyński A., *Polskie opisanie świata. Studia dziejów poznania kultur ludowych i plemiennych*, t. 2, Ameryka i Australia z Oceanią, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, 1977.

Bingham H., *Zaginione miasto Inków dzieje Machu Picchu i jego budowniczych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1982.
Andrzej M., *Atlantyda – fantazja czy rzeczywistość?*, Krajowa Agencja Wydawnicza, 1986.
Gediga B. (red.), Piotrowski W. (red.), *Archeologia Kultu- ra Ideologie*, Muzeum Archeologiczne w Biskupinie, 2004.
Boulton W. H., *Wieczność piramid i tragedia Pompei: Z nowych badań archeologii*, wyd. Wiedza powszechna, Warszawa 1934.